

Wyrok z dnia 12 maja 2011 r.

II PK 277/10

Bezpodstawne wzbogacenie jako podstawa odpowiedzialności pracownika wobec pracodawcy nie jest wykluczone, gdy pracodawca zapłacił nałożony na pracownika mandat za wykroczenie przeciwko przepisom o bezpieczeństwie w ruchu drogowym.

Przewodniczący SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Sędziowie SN:
Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca), Romualda Spyt.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 12 maja 2011 r. sprawy z powództwa Artura K. - właściciela przedsiębiorstwa A.T. w K.P. przeciwko Tomaszowi C. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Płocku z dnia 9 lipca 2010 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z 9 lipca 2010 r. oddalił apelację pozwanego Tomasza C. od wyroku Sądu Rejonowego w Żyrardowie z 2 marca 2010 r. zasądającego od niego na rzecz powoda Artura K. 23.925 zł z odsetkami i kosztami. W sprawie powód dochodził naprawienia szkody - wskazując w pozwie podstawę z art. 122 k.p. - wynikającej z zapłaty za pozwanego mandatu karnego. Powód prowadził przedsiębiorstwo transportowe i zatrudniał pozwanego jako kierowcę - mechanika, który jeździł samochodem ciężarowym na trasach międzynarodowych. W dniu 3 września 2008 r. pozwany na swój wniosek otrzymał od powoda kartę urlopową poświadczającą, iż w tym dniu nie prowadził pojazdów w ramach przewozów drogowych. Następnie pozwany otrzymał polecenie wyjazdu do Belgii. Dnia 4 września 2008 r. pozwany został zatrzymany przez policję belgijską, która stwierdziła zatajenie tarczy tachografu, wystawienie zaświadczenia urlopowego w dniu, w którym kierowca

proceedził pojazd oraz wyciągnięcie tarczy z tachografu przed końcem dnia pracy. Za te naruszenia zakwalifikowane jako wykroczenie pozwany otrzymał mandat karny 5.000 euro. Do czasu zapłacenia mandatu funkcjonariusze policji uniemożliwili pozwanemu dalszą jazdę samochodem ciężarowym. Powód zapłacił mandat celem uwolnienia samochodu zatrzymanego przez policję. Po powrocie pozwany przebywał na zwolnieniach lekarskich i z końcem września wypowiedział umowę o pracę. Sąd Rejonowy stwierdził, że odpowiedzialność pozwanego nie mogła się opierać na przepisach o odszkodowawczej odpowiedzialności pracownika wobec pracodawcy, ale jedynie na bezpodstawnym wzbogaceniu pozwanego. Decydujące znaczenie miało popełnienie przez pozwanego wykroczenia i ukarania mandatem nie można było podważyć. Nieprzydatne były dowody na okoliczność, jakie były faktyczne przyczyny dopuszczenia się wykroczenia. Mandat został nałożony na pozwanego jako sprawcę wykroczenia, stąd nie powodował szkody w majątku powoda. Nie miał on żadnego prawnego obowiązku, aby mandat zapłacić za pozwanego. Powód spłacił dług osobisty pozwanego i przysługuje mu zwrot świadczenia. Skoro powód zapłacił za pozwanego bez żadnej podstawy prawnej nałożony na niego mandat karny, to mógł dochodzić od niego zwrotu równowartości z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Spłacając osobisty dług pozwanego powód zmniejszył wysokość jego pasywów. Bez znaczenia były zarzuty, iż powód miał aprobować, nakłaniać, czy też zmuszać swoich pracowników (kierowców w transporcie międzynarodowym) do łamania przepisów o czasie pracy kierowców w celu zwiększenia przez nich wydajności pracy i uzyskania wyższego wynagrodzenia. Konstrukcja prawna bezpodstawnego wzbogacenia „nie przewiduje przyczynienia się do powstania szkody, tak jak przy odpowiedzialności odszkodowawczej z umowy lub deliktu - art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p.”. Sąd Rejonowy oddalił żądanie powoda w zakresie kosztów manipulacyjnych związanych z zapłatą mandatu, gdyż nie stanowiły długu pozwanego.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego przez zastosowanie art. 405 k.c. zamiast art. 122 i art. 117 k.p., a także art. 5 k.c. i art. 8 k.p. Stwierdził, że powód jest odpowiedzialny za łamanie przepisów o czasie pracy kierowców czym spowodował sytuację, która doprowadziła do nałożenia mandatu karnego na pozwanego. Zatrzymanie samochodu przez policję powodowało szkodę i dlatego opłacalne dla powoda było natychmiastowe uiszczenie kary. Ochronie nie mogło podlegać działanie powoda naruszające normy z art. 5 k.c. czy z art. 8 k.p.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia apelacji wskazał, że przesłanką odpowiedzialności materialnej pracownika jest powstanie po stronie pracodawcy szkody majątkowej. Powód - pracodawca nie był zobowiązany do zapłaty mandatu wystawionego pozwanemu - pracownikowi w związku z popełnieniem przezeń wykroczenia drogowego, za które powód nie ponosi odpowiedzialności. Popełnienie wykroczenia i ewentualne niezapłacenie mandatu nie powodowało po stronie powoda szkody w postaci zmniejszenia aktywów ani zwiększenia pasywów. Nie są zasadne twierdzenia skarżącego, że szkoda powoda polegała na tym, że „samochód miał przestój i nie zarabiał”. Jest to dalsze następstwo zachowania pozwanego nieobjęte normą z art. 122 k.p., jak i zakresem pozostałych przepisów regulujących odpowiedzialność materialną pracowników (art. 114 i nast. k.p.). Tym samym nie zachodziła potrzeba badania przez Sąd przyczyn popełnienia przez pozwanego wykroczenia drogowego, w szczególności w kontekście przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody. Ustalenie odpowiedzialności pozwanego w oparciu o przepis art. 405 k.c. było finalnym wynikiem poszukiwań podstawy odpowiedzialności. Zapłacenie przez powoda cudzego długu (mandatu karnego za wykroczenie drogowe pozwanego), do czego nie był zobowiązany (brak podstawy prawnej), spowodowało uzyskanie korzyści majątkowej przez pozwanego w postaci zmniejszenia się jego pasywów (zaoszczędzenia wydatku i uniknięcia pomniejszenia własnego majątku) kosztem powoda, którego aktywa uległy zmniejszeniu. Zasadne było zatem pozostawienie poza zakresem ustaleń i rozważań czy powód nakłaniał swoich pracowników do łamania przepisów prawa pracy o czasie pracy kierowców. Dla odpowiedzialności pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia nie ma żadnego znaczenia ewentualne przyczynienie się powoda. Zarzut naruszenia art. 8 k.p. (art. 5 k.c.) był bezpodstawny, albowiem nie został w ogóle uzasadniony i pozwany nie wskazał szczególnych okoliczności, które czyniłyby jego sytuację wyjątkową. Z ochrony tej może korzystać tylko ten, kto sam zasad nie lekceważy. Nie zasługuje na ochronę pracownik, który narusza zasady obowiązujące w ruchu drogowym.

Skarga kasacyjna zarzuciła naruszenie: 1) art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c., przez jego niezastosowanie przez Sąd drugiej instancji, mimo iż postępowanie przed Sądem pierwszej instancji dotknięte było nieważnością postępowania z tego powodu, iż pozwany został pozbawiony możliwości obrony swych praw; 2) art. 321 § 1 k.p.c., polegającego na wyjściu przez sąd orzekający poza granice żądania, przez oparcie wyroku na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, pod-

czas gdy żądanie pozwu było ograniczone wyłącznie do podstawy z art. 122 k.p.; 3) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c., polegające na naruszeniu zasad swobodnej oceny dowodów w zakresie uznania za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron związanych z faktycznymi przyczynami dopuszczenia się przez pozwanego wykroczenia w sytuacji zgłoszenia przez niego zarzutu naruszenia przez powoda praw podmiotowych i odrzucenia tego zarzutu; 4) art. 122 k.p. w związku z art. 414 k.c. i art. 405 k.c., polegające na nie-słusznym zastosowaniu jako podstawy dochodzonego przez pracodawcę od pracownika roszczenia przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, co spowodowało obejście reguł ograniczonej odpowiedzialności materialnej z Kodeksu pracy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie ma uzasadnionych podstaw i dlatego została oddalona. Przepis art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. można by uznać za naruszony, gdyby akceptować zarzut skarżącego, że zachodziła nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji i tylko wtedy, gdyby naruszenie tych przepisów przez Sąd drugiej instancji mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Zarzut nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie jest uprawniony. Skarżący zapewne ma na uwadze podstawę nieważności z art. 379 pkt 5 k.p.c., zgodnie z którym nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Błędnie jednak zakłada, że nieważność postępowania wynika z rozstrzygnięcia sporu przez Sąd na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez powoda. Podstawa prawna wskazywana nawet przez profesjonalnego pełnomocnika powoda (strony) nie wiąże sądu. Powód ma jedynie określić żądanie i przytoczyć okoliczności faktyczne je uzasadniające (art. 187 § 1 k.p.c.). To sąd decyduje jakie prawo ma zastosowanie w sprawie (*iura novit curia*). Skarżący nie może twierdzić, że sprawa mogła być rozstrzygnięta tylko w oparciu o podaną przez powoda podstawę prawną z art. 122 k.p., gdyż Sąd ustalił, iż w sprawie nie zachodzi pracownicza odpowiedzialność materialna (a więc według reżimów z art. 114 i nast., art. 122 albo art. 124 k.p.). Z drugiej strony skarżący w skardze sam stwierdza, że „niemożliwe jest kwestionowanie samego wzbogacenia”. Gdyby nawet przyjąć, że skarżący był „zaskoczony” oparciem rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji na orzeczeniu o jego bezpodstawnym wzbogaceniu, to Sąd drugiej instancji

jest również sądem merytorycznym, przed którym w apelacji skarżący podważał takie rozstrzygnięcie, co nie zostało uwzględnione wraz z zarzutami o naruszeniu prawa podmiotowego (art. 8 k.p., art. 5 k.c.). Innymi słowy, podstawa prawna wyroku, która różni się od wskazywanej przez strony, nie uzasadnia zarzutu nieważności postępowania. Sąd drugiej instancji może dokonać nawet odmiennych ustaleń (art. 382 k.p.c.) i rozstrzygnąć w oparciu o inną podstawę materialną, co wcale nie znaczy, że wówczas strona zostaje pozbawiona możliwości obrony swych praw. Taka zmiana nie może być ujmowana jako naruszenie przepisów postępowania wpływające na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), skoro sądowi drugiej instancji przysługuje suwerenne prawo do własnych ustaleń i rozstrzygnięcia sprawy. W tej sytuacji traciłby na znaczeniu zarzut nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (nawet gdyby był zasadny), gdyż skarga kasacyjna przysługuje od wyroku sądu drugiej a nie pierwszej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.), a Sąd Najwyższy także oddala skargę, gdy zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 398¹⁴ k.p.c.). Podana w pozwie niewłaściwa podstawa prawna - wobec stwierdzenia przez Sądy braku przesłanki szkody do przyjęcia odpowiedzialności materialnej pracownika - nie powodowała nieważności postępowania przez rozstrzygnięcie sprawy na innej podstawie. Nieważności postępowania w takiej (podobnej) sytuacji Sąd Najwyższy nie stwierdził w żadnym z orzeczeń wskazanych w skardze (IV CK 459/02; V CKN 21/00; II CKN 33/99).

Nie jest również naruszony art. 321 § 1 k.p.c., gdy sąd uwzględnia powództwo na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda. Czym innym jest przedmiot sprawy oraz dochodzone świadczenie i czym innym podstawa prawna żądania. Przyjęcie przez sąd innej kwalifikacji prawnej dochodzonego żądania niż wskazana w pozwie nie stanowi naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. Ten przepis naruszałby wyrok uwzględniający powództwo na innej podstawie faktycznej niż ta, na której powód w pozwie bądź w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji opierał swoje żądanie. Sąd nie wyrokował co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Sąd rozstrzyga pozytywnie lub negatywnie o żądaniu powództwa, czyli czy dochodzony przedmiot żądania (świadczenia, ukształtowania, ustalenia) ma oparcie w prawie materialnym oraz w podanym i ustalonym stanie faktycznym. Przepis art. 321 § 1 k.p.c. nie wyklucza, że to czego powód dochodzi na podstawie faktycznej powództwa może uzyskać na innej podstawie prawnej niż przezeń wskazywana. Podstawa prawna powództwa wskazywana przez fachowego pełnomocnika powoda nie wiąże

sądu. Taka podstawa prawna ma w pierwszej kolejności to znaczenie, że determinuje wiodącą normę prawną, a ta z kolei wyznacza, jakie fakty w sprawie są istotne (art. 227 k.p.c.), a dalej jakie postępowanie dowodowe jest konieczne dla dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności (art. 217 § 2 k.p.c.). Przy tym, strona i nawet jej fachowy pełnomocnik mogą mylić się co do prawidłowości wskazywanej podstawy prawnej żądania. Gdyby na niej poprzestać, to w kolejnej sprawie opartej na takiej samej podstawie faktycznej mogłyby zachodzić wątpliwości co do uprzedniego osądzenia określonego przedmiotu sprawy między tymi samymi stronami (art. 187 k.p. i 366 k.p.c.). Hipoteza art. 366 k.p.c. nie pozwala wszak łatwo uchylić się od zarzutu uprzedniego osądzenia sprawy poprzez wskazanie na inną podstawę prawną tego, o czym uprzednio już rozstrzygnięto między tymi samymi stronami. Innymi słowy, to podstawa faktyczna powództwa (przedstawiona i ustalona) decyduje czy dochodzone żądanie ma oparcie w prawie materialnym i dlatego zasługuje na uwzględnienie. Sąd stosuje prawo właściwe dla podstawy faktycznej i w rozstrzyganiu sprawy nie jest związany podstawą prawną podaną przez stronę. Orzekanie w granicach art. 321 § 1 k.p.c. opiera się na zasadach *da mihi factum dabo tibi ius oraz iura novit curia* (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 21 maja 2009 r., V CSK 439/08, LEX 518121; 12 grudnia 2008 r., II CSK 367/08, LEX 508805; 27 marca 2008 r., II CSK 524/07, LEX 465998; 20 lutego 2008 r., II CSK 449.07, LEX 442515; 7 listopada 2007, II CSK 344/07, LEX 388844; 20 lipca 2007 r., I CSK 144/07, LEX 469991; 24 maja 2007 r., V CSK 25/07, OSNC-ZD 2008 nr 2, poz. 32; 6 grudnia 2006 r., IV CSK 269/06, LEX 233045). Zasądzenie więc żądanego przez powoda przedmiotu sporu (świadczenia), które wynika z przedstawionego i ustalonego stanu faktycznego nie narusza art. 321 § 1 k.p.c. Innymi słowy, przepis art. 321 § 1 k.p.c. nie byłby naruszony, nawet gdyby podstawą orzeczonej odpowiedzialności (zapłaty) miały być inne przepisy o pracowniczej odpowiedzialności materialnej, a nie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. W sprawie objętej skargą w ogóle nie stwierdzono konkurencji takich podstaw, gdyż nie stwierdzono wszystkich przesłanek pracowniczej odpowiedzialności materialnej, to jest szkody w mieniu pracodawcy wynikającej z naruszenia obowiązków pracowniczych i pozostającej w normalnym związku przyczynowym z tym naruszeniem. Sądy wszak ustaliły, iż z wykroczenia wynikał tylko dług pozwanego, który nie obciążał powoda. Natomiast powód uregulował ten dług celem „uwolnienia samochodu zatrzymanego przez policję”. Szkoda pracodawcy jako przesłanka odpowiedzialności mate-

rialnej w zakresie stanu faktycznego nie została ustalona, co na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c. również wiąże Sąd Najwyższy w ocenie zarzutów skargi.

Zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. (w związku z art. 233 § 1 k.p.c., który nie może być podstawą skargi ze względu na ograniczenie z art. 398³ § 3 k.p.c.) nie jest zasadny. Przede wszystkim dlatego, że byłby naruszony gdyby Sąd pominął środki dowodowe, mimo że okoliczności sporne nie zostały dostatecznie wyjaśnione. Sąd przesłuchał świadków oraz strony i skarżący nie twierdzi, że dowody te zostały pominięte. Natomiast o tym czy okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione decyduje przedmiot sporu i w sprawie ustalono, że dochodzona odpowiedzialność nie mogła być oparta na regułach pracowniczej odpowiedzialności materialnej, czyli nawet na podstawie z art. 122 k.p., którą skarżący zdaje się nawet akceptować, aby wykazać przyczynienie się i winę pracodawcy dla wyłączenia albo zmniejszenia swej odpowiedzialności. Konsekwentnie skoro nie była uprawniona pracownicza odpowiedzialność materialna a odpowiedzialność na podstawie bezpodstawnego wzbogacenia nie jest oparta na winie i przyczynieniu, to takie przesłanki odpowiedzialności nie musiały być wyjaśniane - pomijając nawet to, że skarga w ogóle nie zarzuca naruszenia przepisów o związku przyczynowym i granicach pracowniczej odpowiedzialności (art. 361 k.c. i 362 k.c., art. 114 i art. 117 k.p.), ani nie odwołuje się do klauzul generalnych (art. 8 k.p.). Wszak nawet na gruncie pracowniczej odpowiedzialności materialnej inspirowanie przez pracodawcę czy godzenie się na naruszanie obowiązków pracowniczych lub powszechnych w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego nie oznacza, że pracownik jest zwolniony z własnej odpowiedzialności za bezprawie w tym zakresie. Oznacza to, że ryzyko pracodawcy nie obejmuje obowiązku regulowania mandatów za wykroczenia przeciwko przepisom o bezpieczeństwie w ruchu drogowym nakładanych na jego pracowników (kierowców).

Skarga kasacyjna podlega rozpoznaniu tylko w granicach zarzutów jej podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.) i zarzucane naruszenie prawa materialnego może dotyczyć błędnej jego wykładni lub niewłaściwego zastosowania. Przepis art. 122 k.p. nie był stosowany i dlatego nie został naruszony. W ustalonych okolicznościach nie był w zbiegu z przepisami o bezpodstawnym wzbogaceniu, stąd nie mógł być również naruszony art. 414 k.c. Nie doszło do obejścia reguł ograniczonej odpowiedzialności materialnej pracowników z Kodeksu pracy, gdyż sama instytucja odpowiedzialności materialnej pracowniczej nie miała zastosowania. W przeciwnym razie pracownicza odpowiedzialność materialna nie mogłaby być wyłączona przez stosowanie art. 405

k.c., gdyby bezpodstawne wzbogacenie skarżącego miało cechy zawinonego wyrządzenia szkody pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 maja 1999 r., I PKN 78/99). Bezpodstawne wzbogacenie nie może zastępować ani uzupełniać pracowniczej odpowiedzialności materialnej. Odpowiedzialność pracownika wobec pracodawcy z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest odpowiedzialnością na pewno różną i odległą do odpowiedzialności pracowniczej, w tym odpowiedzialności materialnej, co nie znaczy, że całkowicie wykluczoną. Mogą wystąpić sytuacje, które nie są uregulowane w prawie pracy i wymagają odpowiedzialności pracownika (art. 405 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Właśnie w tej sprawie nie spełnia się pracownicza odpowiedzialność materialna (oparta na art. 114, art. 124 albo art. 122 k.p.). Stwierdzono jednak, że szkoda nie wystąpiła w mieniu pracodawcy. Odpowiedzialność materialna pracownika nie zamyka wszelkiej odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika, jednak w tej sprawie Sądy w ogóle nie stwierdziły odpowiedzialności odszkodowawczej, lecz tylko bezpodstawne wzbogacenie. Niezależnie zauważono już wyżej, iż z powołanego w zarzucie art. 122 k.p. wynika pełna odpowiedzialność materialna, a nie ograniczona odpowiedzialność pracownika. Skarga nie stawia zarzutu naruszenia przepisów o ograniczonej odpowiedzialności materialnej ani przepisów o przyczynieniu się pracodawcy do szkody. W sprawie też nie ustalono i skarga nie zarzuca, iżby zapłata mandatu była oparta na umowie (porozumieniu) stron, co ewentualnie inaczej pozwalałoby oceniać odpowiedzialność skarżącego. Ustalona kausa zapłaty przez powoda mandatu pozwanego, to nie ukaranie pracownika, lecz wola odzyskania zatrzymanego samochodu. Źródłem orzeczonego zobowiązania nie była szkoda pracodawcy, lecz korzyść pozwanego wynikająca ze zwolnienia go z długu publicznego. Skarżący nie twierdzi, że ryzyko pracodawcy obejmuje zapłatę mandatów nakładanych na zatrudnianych kierowców za wykroczenia przeciwko powszechnym przepisom o bezpieczeństwie ruchu drogowym. Pracodawca w takiej sytuacji nie jest dłużnikiem ani współdłużnikiem. Innymi słowy, pozwany sam był odpowiedzialny, za nieprowadzenie pojazdu w czasie tzw. „urlopówki” i nieprzestrzeganie pozostałych przepisów o bezpieczeństwie w ruchu pojazdów.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

=====